# NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS — CENA — 2 — ZŁ

RCK 55 — KRAKÓW · CZWARTEK 19 GRUDNIA · 1946 R. — NR 312

## Wielki wiec antyfaszystowski w Nowym Jorku z udziałem delegatów do ONZ

*LONDYN, 19. 12. (BBC). Według doniesień z Paryża, delegaci na zgromadzenie Narodów Zjednoczonych brali udział w wielkim wiecu antyfaszystowskim w Nowym Jorku, zorganizowanym dla zademonstrowania wrogich uczuć do reżimu gen. Franco.*

*NOWY JORK. Na Maddison Square w Nowym Jorku odbył się wiec antyfaszystowski. Mówcy wyrazili poparcie dla hiszpańskiego ruchu republikańskiego i stwierdzili, iż w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych istnieją elementy reakcyjne, które starają się utrzymać rząd faszystowski w Hiszpanii, licząc na jego oparcie w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rząd gen. Franco zagraża pokojowi światowemu.*

### HISZPANIA WAŁEM OCHRONNYM REAKCJI

Przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki łacińskiej, Toledano również stanął na stanowisku, iż reakcjoniści anglosascy pragną utworzyć z Hiszpanii wał ochronny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. „Musimy stworzyć pokój oparty na zasadach, którymi kierował się świat w okresie wojny przeciwko hitleryzmowi i faszyzmowi — oświadczył Toledano. — Jeżeli tego nie zrobimy, to będziemy oszukiwali opinię publiczną całego świata i na nas będzie spoczywała wina za przygotowanie trzeciej wojny światowej. Jest tylko jeden sposób osiągnięcia trwałego pokoju — porozumienie między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim".

Na wiecu przemawiali również: przedstawiciel Francji w Radzie Bezpieczeństwa Parodi, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk, ambasador polski dr Lange i ambasador jugosłowiański Kosanovic.

### WIEŚCI Z IRANU

**LONDYN, 19. 12. (BBC). Jak donoszą z Iranu okupowanie ostatnich sześciu miast w Azerbejdżanie zostało zakończone.**

**W związku z protestem partii Tudeh nastąpiła reorganizacja rządu przy czym ustąpił minister spraw wewnętrznych.**

### ARESZTOWANIE 29 OFICERÓW PERSKICH

LONDYN, 19. 12. (PAP). Agencja Reutera donosi, powołując się na radio teherańskie, że aresztowano 26 oficerów, którzy zdezerterowali z armii irańskiej i przyłączyli się do wojsk azerbejdżańskich.

### JUŻ TRZECI REDAKTOR...

ATENY 19. 12. (RP). Naczelny redaktor centralnego organu EAM został zasądzony na 10 lat więzienia.

Jest to już trzeci z kolei redaktor tego pisma, osadzony w więzieniu za działalność antyfaszystowską.

## Czy Anglosasi pertraktują z demokratami hiszpańskimi?

*LONDYN, 19. 12. (RP). Powołując się na koła dobrze poinformowane, korespondent „United Press" w Madrycie podaje do wiadomości, że miało tam miejsce spotkanie pomiędzy członkami ambasady brytyjskiej i przedstawicielami ugrupowań demokratycznych, mające na celu ewentualne przygotowania do utworzenia nowego rządu hiszpańskiego.*

*Korespondent „United Press" donosi także, że i Amerykanie badają możliwości utworzenia rządu o szerokiej płaszczyźnie demokratycznej.*

### KONTRAHENCI PRZECIW W. BRYTANII

LONDYN, 19. 12. (RP. Według doniesień korespondenta „United Press" z Palestyny, zarówno Żydzi jak i Arabowie odrzucili projekt brytyjski podziału tego kraju na dwie części.

### OBRADY NAD SPRAWAMI UCHODŹCÓW

LONDYN, 19. 12. (BBC). W dniu wczorajszym w Londynie odbywały się w dalszym ciągu obrady komisji dla spraw uchodźców.

## Polityczna trumna za życia...

**Siedziało nas piętnastu wokół stołu, Miejski Komitet PPS w Krakowie obradował po raz któryś z rzędu na temat „integralnej demokracji". Był to ulubiony konik posła Zygmunta Żuławskiego. Konik ten chodził londyńskim szlakiem, poszedł parę kroków, wracał znów na dawne miejsce, a bryczka nie ruszała naprzód.**

**Roboty mamy moc, a tu, jakby na akademickim zebraniu dyskusyjnym ciągnął nas niechętnych Żuławski w gąszcz „wielkich teorii" o demokracji. I jak staruszek Jowialski, choć mówiliśmy, że znamy tę bajeczkę o demokracji PSL-owców z listopada 1923, powtarzał nam że to — panie dziejku — w Moskwie był za stworzeniem Rządu Jedności Narodowej, że to on właśnie stał na prosowieckim stanowisku i t. d.**

**Roboty mamy moc, a tu dyskusja i dyskusja bez końca. Wreszcie wystąpili starzy towarzysze, tacy, co to niejedną ciężką chwilę przeżyli ze swym posłem, z wicemarszałkiem Sejmu Polskiego, przeciw swojemu przywódcy.**

**Zrozumiał wreszcie Zygmunt Żuławski, że stanął sam, odosobniony, oddalony o mur gruby od swych najbliższych.**

**„Uchwalcie mi więc votum nieufności" — powtarzał wiele razy.**

**Odpowiedziałem mu, jako że byłem mu znajomkiem od r. 1899, kiedy to wykładał nam na socjalistycznych gimnazjalnych kółkach samokształcenia, co to jest Socjalizm:**

**„Nie uchwalimy wam żadnego votum nieufności, bo nie mamy dotychczas do tego powodu".**

**Powtórzył swe żądanie, a wtedy odfuknąłem:**

**„Zygmuncie, czyż wy chcecie umierać z votum nieufności krakowskich robotników??"**

**Pochylił smutnie głowę i zgodził się na wzięcie urlopu z organizacji. To miało miejsce dnia 21 października, a więc 3 miesiące temu. A w 24 dni potem przysłał do Woj. Komitetu PPS na moje ręce Zygmunt Żuławski, ongiś es-dek, socjaldemokrata Królestwa Polskiego, list, w którym powołując się na fakt niedopuszczenia do Rady Naczelnej „jego" 11 względnie 13 zwolenników, zawiadomił nas, iż nie mogąc pogodzić się z polityką obecnego kierownictwa i nie chcąc brać odpowiedzialności za jego tak[illegible] partii występuje".**

(Ciąg dalszy na str. 2)

### ZAKAZ UDZIELANIA WYWIADÓW

PARYŻ, 19. 12 (RP). Leon Blum wydał zakaz udzielania jakichkolwiek wywiadów prasowych przez członków nowo utworzonego rządu francuskiego.

## Rada Bezpieczeństwa pod znakiem „sprawy greckiej"

NOWY Jork, 19. 12. (BBC). Wczoraj wieczorem na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Stanów Zjednoczonych zaproponował w związku z omawianą sprawą grecką wysłanie specjalnej komisji badawczej na pogranicze grecko-bułgarskie.

Komisja powyższa, zdaniem delegata Stanów Zjednoczonych, winna rozpocząć swą pracę najpóźniej dnia 15 stycznia 1947 r.

Delegat Wielkiej Brytanii sir Cadogan poparł stanowisko USA, zauważywszy, że trudno jest się obecnie w związku z napływem szeregu oskarżeń i kontroskarżeń orientować, która strona ma rację.

Na wniosek delegata radzieckiego Gromyki posiedzenie odroczono do godz. 15-tej dnia dzisiejszego.

### W STAMBULE ARESZTUJĄ

**LONDYN, 19. 12. (BBC). — W Stambule policja aresztowała czterdziestu członków lewicowych organizacji robotniczych, co pozostaje w związku z zawieszeniem ich działalności na terytorium Turcji.**

### KANDYDAT REPUBLIKAŃSKI NA PREZ. USA

WASZYNGTON, 19. 12. (PAP). Przywódca lewego odłamu partii republikańskiej Stassen podał do wiadomości, iż będzie kandydował na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1948 z ramienia partii republikańskiej.

### 23 GRUDNIA ROZPRAWA PRZECIW POTOCKIEMU

19. 12. (r). Rozprawa przeciwko hr. Andrzejowi Potockiemu i jego żonie Marii rozpocznie się w Warszawie dnia 23 grudnia b. r. Potocki oskarżony jest o usiłowanie wywiezienia z Polski cennych zabytków sztuki.

Proces będzie miał także i tło polityczne, gdyż hr. Potocki odpowiadać będzie również za współpracę z organizacjami podziemnymi.

## Polityczna trumna za życia...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Z „jego" 11 czy 13 zwolenników wstąpiło kilku do Rady Naczelnej, jak np. stary tow. Grzecznarowski, b. prezydent m. Radomia, też, Markowski, znany jednolitofrontowiec ze Lwowa, dr. Kryger, prezes ZUS. Niedawno wybrano w miejsce Żuławskiego przewodniczącym Miejskiego Komitetu PPS w Krakowie Zygmunta Bociana, wybitnego działacza socjalistycznego — i z tej feralnej trzynastki zostało ich aż dwóch na przestrzeni całej Polski, tj. Sekretarz Generalny Komisji Centralnej sprzed roku 1939. Żuławski i drugi sekretarz KC ZZ Antoni Zdanowski w Warszawie. I na tym koniec i na tym kropka. Obaj postanowili sklecić z deszczułek cienkich i bardzo przejrzystych trumny za życia...

Uczynić to było im wolno. Nazwiska ich widnieją na listach „PSL obok ludzi, którzy stali po drugiej stronie barykady, którzy nie głosowali 3×tak. Na PSL spada cała odpowiedzialność za 30 czerwca, spada odpowiedzialność za politykę Mikołajczyka wbrew polityce Kiernika, a teraz rozparcelowuje się ta odpowiedzialność i na Zygmunta Żuławskiego.

Nazwisko Żuławskiego widnieje samo, a za nim ani jednego podpisu robotnika. Na 200 podpisów 162 rolników z powiatu krakowskiego, a 32 podpisy, w tym kilku z Kuratorium (pod władzą PSLowca Gałeckiego), paru dorożkarzy, szofer dr. Wonera, kilku emerytów, a ni j e d n e g o p o d p i s u robotniczego, ani jednego członka PPS.

Przywódco robotników! Jest-że to słuszna droga, po której poszedłeś, jest-że to droga do Socjalizmu, jaką nam wytyczałeś?!

Przyznaję się, że żal mi tego starego przywódcy robotniczego, żal, że poszedł na tak dalekie manowce, skąd powrotu już nie ma.

Rok temu, dnia 23 grudnia 1945 nastąpiło połączenie się grupy Żuławskiego z naszą partią. Entuzjazm ogarnął tłumy PPS-iaków. To dobrze, że nie ma rozdźwięków — cieszyli się starzy robotnicy — to dobrze, że nie ma sporów wśród starszych towarzyszy — cieszyła się młodzież OM TUR.

A dziś po roku, na posiedzeniu aktywistów PPSowskich z całego Województwa po odczytaniu wszystkich listów Żuławskiego nie odezwał się ani jeden głos po stronie b. towarzysza Żuławskiego. To straszne musiało być dla starca 66-letniego, gdy dowiedział się, że nietylko nie było burzy, ale że była cisza, wśród której słyszeć było można głos z ul. Olszańskiej, jak sklepywał sobie polityczną trumienkę wielki trybun ludowy.

A my nad tą trumną zachowamy ciszę...

# Traktat amerykańsko-chiński

Bywa często, że fakty brzemienne w donosłe skutki, nie osiągają w części nawet tego rozgłosu w opinii światowej, co ich następstwa. Jednym z takich przemilczanych faktów jest zawarcie ostatnio między Stanami Zjednoczonymi i chińskim rządem Kuomintangu traktatu o przyjaźni, handlu i żegludze.

Jeszcze w 1943 r. Stany Zjednoczone zrezygnowały z umów dających ich obywatelom uprzywilejowane stanowisko w Chinach, stanowisko, które gwarantowało obywatelom USA nieomal immunitet osobisty i eksterytorialności mieszkania. To też traktat obecny formalnie zawarty jest na zasadzie równości. Zapewnia wzajemnie obu obywatelom państw prawo wykonywania na terytorium obu krajów „działalności handlowej, przemysłowej, naukowej filantropijnej, zapewnia swobodę praktyk religijnych oraz daje prawo swobodnego nabywania i wynajmowania nieruchomości".

W praktyce umowa ta daje wolną rękę ingerencji Amerykanów w całość życia Chin i to w bardzo szerokim zakresie. Ameryka będzie zakotwiczała i umacniała swe wpływy w Chinach na szerokiej bazie prawa nabywania ziemi, kopalń, fabryk, będzie tu zakładała swe uczelnie i rożnego rodzaju instytucje.

Nie wiele znaczy obustronność tych praw zagwarantowanych w umowie. Małe jest prawdopodobieństwo, by chiński handel, przemysł i kapitał penetrował w Ameryce. Trudno sobie wyobrazić zmajoryzowanie gospodarczego i społecznego życia Stanów Zjednoczonych przez wyczerpane wojną i znajdujące się w nędzy Chiny, natomiast można bardzo łatwo wyobrazić sobie sytuację odwrotną. W prasie brytyjskiej pisze się z przekąsem, że Chiny Czang-Kai-Szeka staną się kolonią amerykańską.

Uzależniając rząd Kuomintangu jeszcze ściślej od wpływów Ameryki, niż to miało miejsce dotychczas, traktat może niekorzystnie oddziałać na sytuację wewnętrzną w Chinach i nie przyczyni się do odprężenia stosunków między Chinami północnymi i południowymi.

ANIIAD.

## Zjazdy i wiece przedwyborcze

**WARSZAWA, 19. 12. (RP). W związku ze zbliżającymi się wyborami w całym kraju odbywają się zjazdy organizacyjne, na których uchwala się jednomyślnie rezolucje głosowania na listę nr 3 czyli listą Bloku Stronnictw Demokratycznych. Daje się przy tym zauważyć, że coraz więcej organizacji zgłasza akces przystąpienia do Bloku.**

### PLAN WYSIEDLENIA NIEMCÓW Z CZECH

LONDYN, 19. 12. (BBC). Czechosłowacki minister spraw wewnętrznych przedłożył wczoraj prezydentowi Beneszowi ostateczny plan wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji.

### OLBRZYMIA BRYŁA ZŁOTA

Jeden z radzieckich poszukiwaczy złota, Koleśnikow, znalazł na rzeczce Murczanaja olbrzymią bryłę czystego złota ważącą 7 kg 702 gramy.

## Przekazanie bomb atomowych

### Międzynar. Trybunałowi — projektuje Wallace

NOWY JORK, 19. 12. (PAP). W ostatnim numerze tygodnika „New Republic" wystąpił b. minister handlu Henry Wallace z artykułem, w którym przedstawia nowy projekt kontroli bomby atomowej.

Proponuje on przekazanie bomb atomowych międzynarodowemu trybunałowi. Omawiając w związku z tym zagadnienia międzynarodowe, Wallace zaznacza, że jego zdaniem — Związek Radziecki pragnie pokoju i w tym celu poczynił szereg propozycji na generalnym zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych.

Wallace uważa, że w obecnym okresie przejściowym, to jest przed wprowadzeniem w życie uchwał o rozbrojeniu, należy przekazać Trybunałowi Międzynarodowemu już wyprodukowane bomby atomowe oraz materiał, przy pomocy którego bomby atomowe są wytwarzane.

## *Śnieg w Rzymie i na Riwierze*

### *Fala mrozów w Europie*

*LONDYN, 19. 12. (PAP). Fala mrozów, która ostatnio nawiedziła Europę, doprowadziła w Wielkiej Brytanii do ograniczenia zużycia prądu.*

*Amerykański sąd wojskowy we Frankfurcie odroczył rozprawy na czas nieograniczony, gdyż temperatura na sali rozpraw była poniżej zera.*

*W Wupertal w Zagłębiu Ruhry wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe zostały zamknięte z powodu braku prądu.*

*Mrozy uniemożliwiają pracę w kopalniach węgla.*

*W Rzymie spadł śnieg, tak samo jak na Riwierze francuskiej.*

### *Nowe prawo*

*Przemawiając na akademii z okazji zakończenia unifikacji prawa cywilnego, tow. min. Świątkowski powołał się na wybitnego polskiego prawnika XV wieku, Jana Ostroroga, który pisał o potrzebie stworzenia jednego prawa, — „wszystkich obywateli obowiązującego". To marzenie Ostroroga, dopiero teraz zostało urzeczywistnione. Prawnicy polscy pod kierownictwem ministerstwa sprawiedliwości dokonali dzieła, które pozostało nieukończone w ciągu 20-lecia międzywojennego, pomimo istnienia specjalnej Komisji Kodyfikacyjnej — i sprzyjających warunków pracy.*

*Nowe prawo cywilne jest — jak to słusznie podniósł tow. Świątkowski — nie tylko zunifikowane, to znaczy jednolite dla wszystkich obywateli i wszystkich części kraju, ale także nowe pod względem treści. Nowe prawo małżeńskie reguluje sprawę rozwodów. Nie ma więcej słynnych przed wojną rozwodów „wileńskich". Nowe prawo małżeńskie bierze w obronę interes małoletnich, — a także dzieci pozamałżeńskich. Nowe prawo spadkowe ogranicza krąg uprawnionych do dziedziczenia w interesie publicznym. Nowe prawo wprowadza racjonalną rejestrację aktów stanu cywilnego.*

*Możemy być dumni. Nasi prawnicy odrobili w ciągu ostatniego roku wiekowe zaległości i dali nam nowe współczesne prawo, zgodne z duchem nowej Polski.*

## *II dzień procesu Fischera i tow.*

# Rzedną miny morderców

## Pisemne zeznanie Guderiana odczytał prok. Sawicki

WARSZAWA, 19. 12. (R) Drugi dzień procesu mija pod znakiem oświadczeń biegłych na temat niszczenia duchowych wartości Narodu przez okupanta.

W miarę padania uzasadnionych, ważkich zarzutów z ust prof. Lorentza i wiceministra Oświaty Krassowskiej, rzedły caływne miny niemieckich przestępców.

Dyrektor Lorentz zeznaniami swoimi przygwoździł oświadczenie Fischera, który insynuował jakoby z niszczeniem i wywożeniem do Niemiec polskiego dorobku kultury nie miał nic wspólnego.

W zeznaniach swoich dyrektor Lorentz potwierdził jeszcze raz niewątpliwą winę Fischera.

Następnie wiceminister Krassowska opisała szkody wyrządzone przez Niemców na polu szkolnictwa polskiego.

Po udzieleniu odpowiedzi przez dyrektora Lorentza na pytania obrońców prokurator Sawicki odczytał pismo generała Guderiana, który stwierdza, że o zburzeniu Warszawy nic nie wiedział a odpowiedzialnymi za to są Fischer i Frank.

Fischer, który zabrał z kolei głos, starał się przekonać Trybunał, że szkolnictwu polskiemu nic nie szkodził, ale wręcz przeciwnie pomagał.



## Pozbawienie prawa nietykalności

MOSKWA, 19. 12. (PAP). Agencja TASS donosi z Budapesztu, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego rozpatrywana była sprawa pozbawienia przywileju nietykalności poselskiej dwu posłów z partii drobnych gospodarzy wiejskich: Karola Vertessy i Ferenca Vidonicza. Vertessy był w r. 1919 jednym z najbardziej czynnych prześladowców ruchu demokratycznego i ma na sumieniu wielu umęczonych i zamordowanych demokratów. Po wyzwoleniu Węgier z pod jarzma faszystów, Vertessy prowadził propagandę wrogą nowemu ustrojowi demokratycznemu.

Zgromadzenie Narodowe Węgier uchwaliło pozbawić obydwu posłów przywileju nietykalności poselskiej.

# Partia świadoma, silna, zdecydowana

Partia jest nie tylko narzędziem realizowania pewnych celów politycznych. W życiu narodu dojrzałego partia jest też publiczną jego instytucją, publiczną własnością społeczeństwa, wyrazem jego politycznej świadomości. Na pewno nie jest folwarkiem przejściowych przywódców, narzędziem ich ambicji, instrumentem ich zamysłów.

PPS istnieje przeszło 54 lata. PPS w historii narodu polskiego i w życiu społeczeństwa polskiego, w świadomości polskiego ludu pracującego i w dążeniach polskiej klasy robotniczej — oznacza: Niepodległość i Socjalizm. To, co w Polsce jest syntezą Niepodległości i Socjalizmu — to się mieści w PPS.

Partia składa się z żywych ludzi i miewa różnych przywódców. To powoduje, że w różnych okresach życia Partii były takie lub inne, głębsze lub płytsze, większe lub mniejsze, odchylenia od najwłaściwszych sposobów osiągania celu, którem na imię Niepodległość i Socjalizm. Był w Partii kiedyś Piłsudski i była potem piłsudczyzna. Były także w PPS odchylenia „luksemburgizmu", tj. niewiary w słuszność hasła Niepodległości (niektórzy działacze dawnej PPS — Lewicy, a w PPSD — Galicji i Śląska — Zygmunt Żuławski). Był w Partii Moraczewski, Emil Bobrowski, Hołówko, Klemensiewicz, Jaworowski. Były w Partii ideologiczne pozostałości piłsudczyzny w okresie, gdy przewodniczącym CKW był Arciszewski. Były w Partii kiedyś głosy, by wziąć udział w sanacyjnych wyborach i wśród głosów tych znalazł się głos tak poważny, jak opinia Zygmunta Żuławskiego, wówczas przewodniczącego Rady Naczelnej. — Był okres rozbicia w konspiracji i okres wpływów „londyńskich". Są i dziś — szczęśliwie wyizolowane — próby szlacheckiego „liberum veto", które do pogłębienia wolności obywatelskich chciałyby kroczyć drogą mociumpańskiego „nie pozwalam" i sojuszu z chlenopiastowskim wrogiem klasowym.

Partia umiała zawsze wychodzić zwycięsko z tych ciągłych i nieuchronnych w twardym życiu politycznym kryzysów. Umiała je — z trudem i niestety rzadko bez szkód — przezwyciężać. Umiała oderwać się od Piłsudskiego. Umiała wypluć jaworowszczyznę i moraczewszczyznę. Umiała pokonać „luksemburgizm". Umiała przejść do porządku nad głosami, popierającymi udział w sanacyjnych wyborach. Umiała odciąć się od złowrogiego cienia sanacji, pośrednio kierującej życiem partyjnym na ostatni okres. Umie bezlitośnie tępić te na oko niewinne „łańcuszki" które od „integralnych demokratów" prowadzą poprzez malkontentów, obrażonych „szlachciców", niezorganizowanych i zorganizowanych „winowców" — aż do integralnych faszystów. Umie też dostrzec na czas, gdzie „obrażone szlachectwo" prowadzi nieuchronnie do izolowanego sojuszu z wrogiem.

Partia może to robić, bo jest uosobieniem wiary mas w Niepodległość i Socjalizm. Jest uosobieniem wiary w niezniszczalność, w żywotność, w siłę tego zawołania, które polski lud pracujący stworzył i pod którym mobilizuje się zawsze do walki o swe istnienie i do twórczej, mądrej, rozsądnej, konstruktywnej pracy.

Partia świadoma, Partia silna, Partia zdyscyplinowana jest publiczną własnością polskich mas pracujących. Ich zdrowy instynkt bronił ją zawsze przed rozbijaczami i przed ambitnymi malkontentami. Ich zdrowy instynkt ocenia dzisiaj, że dobra i dłuższa, choć na pewno trudna, niewdzięczna i cierpliwości wymagająca — jest droga PPS do utrwalenia Niepodległości i do zbudowania ustroju socjalistycznej demokracji.

I dlatego polskie masy pracujące, idąc wraz ze swą Partią karnie w szeregach obozu demokratycznego, odpowiedzą każdemu rozbijaczowi i każdemu ambitnemu malkontentowi, jakkolwiek by się on nazywał i kimkolwiek by on był:

Niech żyje świadoma, silna, zdyscyplinowana Polska Partia Socjalistyczna!

JULIAN HOCHFELD

## Na marginesie

### Proces Fischera i kompanii

*Rozpoczął się w Warszawie wielki proces przeciwko głównym zbrodniarzom hitlerowskim w Polsce z Ludwikiem Fischerem na czele. Dzisiaj z góry możemy powiedzieć, że wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego będzie zgodny z opinią publiczną. Słyszy się nawet czasami głosy: dlaczego od razu się ich nie powiesi? Po co jeszcze jedzą polski chleb, — na co ten sąd nad nimi? Fischer i jego kompani za czasów okupacji nie bawili się z nami w sądy, tylko od razu strzelali, albo wieszali, a nieraz, zanim zamordowali, potrafili się pastwić w okrutny sposób nad niewinnymi ofiarami.*

*Tu tkwi właśnie różnica między demokracją a faszyzmem. Faszyzm tępi ludzi tylko dlatego, że są Polakami, Żydami i t. d., za to, że mają swoje własne zdanie. Klika faszystowska morduje po to, aby terroryzować naród, zanim on zacznie myśleć.*

*Jest oczywiste, że żadna kara nie byłaby za sroga dla zbrodniarzy hitlerowskich. Nikt nie może nam zwrócić tych setek tysięcy niewinnych ofiar, które padły z ich rąk. Ale my nie umiemy mordować. My osądzamy najpierw czyn, a potem wymierzamy karę, którą uważamy za słuszną i sprawiedliwą.*

*Dlatego proces Fischera musi się odbyć. Konieczność ta wypływa również z przyczyn historycznych. Zarówno nasze przyszłe pokolenia, jak i cały świat, muszą raz na zawsze pamiętać o tym wielkim ludobójstwie niemieckim. Musi to być przestroga na przyszłość.*

*Nie należymy do narodów mściwych, nie pragniemy odwetu, ale musimy być czujni, mniej łatwowierni — a bardziej trzeźwi.*

### Leon Blum

*Nowy premier Francji, Leon Blum, urodził się w Paryżu 9 kwietnia 1872 r. Ukończył wydział humanistyczny a w roku 1905 wszedł do rady państwa. — W 1910 roku został po raz pierwszy wybrany do izby deputowanych. W roku 1914 piastuje tekę ministra robót publicznych, zajmując się aprowizacją i dostawą węgla. Od roku 1929 jest on stale wybierany do zgromadzenia narodowego z departamentu Audee. Po wyborach w 1936 roku Blum tworzy gabinet Frontu Ludowego, który zmuszony zostaje wobec wrogiego nastawienia senatu do ustąpienia po roku rządów. Blum ponownie tworzy gabinet w 1938 roku, jednak po miesiącu gabinet upada.*

*W czerwcu 1940 roku Blum wyjeżdża z rządem do Vichy, gdzie Petain 7. XII. 1940 r. każe internować go; — stąd gestapo przewozi go do Buchenwalde. W 1945 r. cofający się SS-mani wywożą Bluma w głąb Niemiec. Wojska sojusznicze zwalniają go w okręgu górnej Adygi, skąd powraca do Paryża 14 maja 1945, by stanąć znowu na czele partii socjalistycznej.*

## Przyczyny zwyżki obligacji polskich w USA

### Rozmowa z zastępcą Naczelnego Dyrektora Narodowego Banku Polskiego, ob. Karpińskim

Informacyjne źródła amerykańskie przyniosły ostatnio wiadomość, iż obligacje polskie w Stanach Zjednoczonych zwyżkowały w granicach od 15 do 15%.

— Co złożyło się na tę zwyżkę? — Z tym pytaniem zwrócił się przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej do zastępcy Naczelnego Dyrektora Narodowego Banku Polskiego ob. dr. Z. Karpińskiego, który ostatnio wrócił z USA.

— Przyczyną znacznej zwyżki kursów — brzmi odpowiedź — były wiadomości, jakie napłynęły do Stanów Zjednoczonych, o postępach w rozwoju naszego życia gospodarczego, a przede wszystkim o postępach w produkcji. — Szczególne znaczenie sfery finansowe przypisują rozwojowi produkcji naszego węgla, o którym wiedzą, iż jest naszym głównym artykułem eksportowym.

Bezpośrednią przyczyną zwyżki była deklaracja Rządu Polskiego, odnośnie zobowiązań Państwa Polskiego. Jeszcze 12 listopada rb. radca finansowy ambasady polskiej w Waszyngtonie, ob. Załtowski, złożył w Nowym Jorku na podstawie upoważnienia Min. Skarbu deklarację, że Rząd Polski uznaje wszystkie zobowiązania Państwa Polskiego — i że sądzi, iż w przeciągu następnego roku będzie mógł rozpocząć rozmowy z zagranicznymi właścicielami obligacji polskich co do wznowienia obsługi tych pożyczek. Jak wiadomo bowiem, obsługa pożyczek została podczas wojny zawieszona, gdyż w czasie okupacji Rząd Polski, nie posiadając żadnych zapasów, nie mógł pożyczek tych obsługiwać. Deklaracja ta została przyjęta niezwykle przychylnie przez świat finansowy amerykański i w efekcie spowodowała zwyżkę.

Chodzi tu o pożyczki, które były przed wojną emitowane w dolarach na rynkach zagranicznych, jak np. 6% Pożyczka z 1920 roku, 7% Pożyczka Stabilizacyjna, 8% t. zw. Dillonowska, a dalej 7% Pożyczka m. st. Warszawy, 7% Pożyczka woj. Śląskiego, Listy Zastawne BGK, Listy Zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego. Stopa procentowa tych pożyczek została przed wojną skonwertowana na 4 i pół procent. Część emitowanych obligacji została wykupiona przez Rząd Polski i wróciła do kraju. Działo się to w szerokich rozmiarach przed wprowadzeniem do nas ograniczeń dewizowych w kwietniu 1936 r. Obligacje zagraniczne, które znalazły się w posiadaniu obywateli polskich w kraju, zostały zamienione w swoim czasie na obligacje wewnętrznej pożyczki konwersyjnej — kończy dyr. Karpiński.

## Na dalekim Wschodzie bez zmian

*W związku z uroczystym proklamowaniem nowej konstytucji w Japonii, zaaprobowanej przez amerykańskie władze okupacyjne obecny rząd japoński ustanowił dekretem, że każdy Japończyk powinien doskonalić swój charakter i wykazać swe walory".*

*Jakich walorów wymaga świeżo upieczona „demokracja" japońska? Okazuje się, że po uzyskaniu długo oczekiwanej wolności „wszyscy Japończycy mają mówić tylko to, co powinno być powiedziane; słyszeć tylko to, co powinno być usłyszane... albowiem na tym polega droga do budowy demokratycznego państwa".*

*Komentując powyższe święte przykazania rządu Joszida — agencja japońska Kiodo-Cuszin podkreśla, że to oświadczenie „właściwie nie zawiera nic nowego".*

*Trzeba przyznać, że to święta prawda, gdyż od nowoproklamowanej konstytucji japońskiej, mającej być wyrazem nowych, demokratycznych stosunków, wieje starym kodeksem samurajów, umysłowym niewolnictwem i uległością wobec rządzących klik.*

*Wszystko to razem nie dziwi nas ze strony Japończyków, w dalszym ciągu kierowanych przez bankierów-militarystów, ale czy generał Mac Arthur naprawdę ma tam tak mało do powiedzenia?*

### „POTWÓR Z PINDARY"

W okręgu Pindary w pobliżu Poitiers w ostatnich tygodniach ukazało się tajemnicze zwierzę, które zabiło i częściowo pożarło 150 owiec. Przerażeni wieśniacy nazwali zwierzę to „Potworem z Pindary". Utworzyli oni zbrojne oddziały do pilnowania stad i do walki z potworem. Przypuszczalnie jest to wielki wilk. Wilki nie pokazywały się w tej okolicy od 22 lat.

## Odsłonięcie sztandaru Komitetu PPS Skarbowców w Krakowie

Dnia 22 b. m. odbędzie się w Krakowie uroczystość ufundowania i wręczenia sztandaru Komitetu PPS Skarbowców.

Komitet Honorowy uroczystości stanowią: tow. min. Cyrankiewicz — sekretarz generalny CKW, tow. min. K. Dąbrowski, tow. wicemin. Tad. Dietrich, przewodniczący WK PPS — tow. dr. Drobner, wojewoda krakowski — tow. Pasenkiewicz i przewodniczący Zarządu Gł. ZZBS tow. Szwedowski.

## „Miłość nagrodą za zwycięstwo"

*Należy zwrócić uwagę na szkic krytyczny poświęcony „Wielkanocy" Stefana Otwinowskiego. Autorem tej pracy jest utalentowana poetka i eseistka Helena Wielowieyska.*

*Artykuł Wielowieyskiej o „Wielkanocy" ukazał się w najnowszym 7-ym numerze „Listów z Teatru".*

*„Piszę o „Wielkanocy" — stwierdza Wielowieyska — „nie mam zamiaru wygłaszać pochwał na cześć teatru wystawiającego sztukę, której akcja rozgrywa się w bardzo niedalekiej od nas przeszłości. Nie aktualność problemu — walki z antysemityzmem — jest powodem, że „Wielkanoc" jest najbardziej aktualna ze sztuk współczesnych u nas granych. Problematyka „Wielkanocy" jest o wiele rozleglejsza — walka z antysemityzmem to środek literacki, „pars pro toto", a fabuła sztuki, historia uratowania żydowskiej dziewczyny, to tylko szeroka rama, na której autor rozpina kunsztowną konstrukcję swego problemu walki człowieka o jego własne człowieczeństwo i walki Polaka o nową ludzką Polskę. Ta głęboko etyczna sztuka nie ma nic z taniej, antyrasistowskiej propagandy. Jeśli Otwinowski każe Stanisławowi ratować właśnie Żydówkę, to nie tylko dlatego, że cała jego istota wzdryga się na myśl o okrucieństwach, których Żydzi od Niemców doświadczali, ale również i dlatego, że zwiększając niebezpieczeństwo, które grozi za ten uczynek Stanisławowi, zwiększając ryzyko i strach zaostrza konflikt wewnętrzny bohatera. Gdyż zwycięstwo jego jest tym piękniejsze, im bardziej jest trudne".*

*Wielowieyska dodaje interesującą analizę strony psychologicznej „Wielkanocy". Broni bohatera sztuki Łaskiego przed zarzutem, że motywem jego postępowania jest erotyzm — miłość do Ewy. „Łaski — to intelektualista, człowiek postępu, człowiek współczesny, skomplikowany wewnętrznie, obdarzony umysłem analitycznym. Człowiek, na wskroś uczciwy, który uratowanie bliźniego uważa za swój obowiązek. Aby uratować Ewę, musi przełamać siebie. Swój bardzo ludzki strach, swój bardzo zły stan psychiczny, prawie rozstrój nerwowy...*

*„Tak, to walka wewnętrzna człowieka etycznego, wstyd humanisty przed samym sobą, aby nie ulec przemożnej sile strachu i nie sprzeniewierzyć się wyznawanej prawdzie, są tematem „Wielkanocy: Miłość nie jest tu zwycięzcą, tylko nagrodą za zwycięstwo".*

(W. N.)

*Artykuł dyskusyjny*

# Z 5.600 na 1.670

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Warszawie posiedzenie poselskiej Komisji Kultury i Sztuki, poświęcone sprawom budżetowym Departamentu Plastyki oraz szkolnictwa artystycznego — na którym dyr. dep. plastyki ob. Urbanowicz przedstawił katastrofalny stan liczebny artystów - plastyków, spowodowany nietyle przez wojnę, ile przez masową dezercję artystów ze swego zawodu. Przed wojną było w kraju 5.000 plastyków, w tym 388 pracowników w różnych gałęziach sztuki użytkowej — obecnie zaś mamy zaledwie 1.670 w tym 137 użytkowców — czyli, że ubytek w ciągu kilku lat wynosi przeszło 70 procent!

Ów nie mający precedensu w dziejach naszej kultury exodus sił twórczych narodu, jeśli nie zostanie bezzwłocznie zahamowany — grozi wprost unicestwieniem naszego potencjału kulturalnego w tej dziedzinie — w dalszej perspektywie zastrugiczną w skutkach degradacją w hierarchii cywilizowanych narodów europejskich. Sztuka bowiem to nie „zabawka rozpróżniaczonych inteligentów" — lecz arcyważny dokument prężności witalnej narodu — dokument stwierdzający nietylko naszą przynależność do ogólnoświatowej kultury — lecz również nasze prawo moralne do niepodległego bytu i własnej państwowości.

Gra idzie tu więc o wielką stawkę. Ale nie wystarczy wołać na alarm — trzeba znaleźć sposoby zażegnania tego przesilenia, które nie dziś, to jutro może dać się nam porządnie we znaki. Zdaniem moim, przyczyny masowego wyrzekania się przez naszych plastyków swej pięknej profesji należy szukać w wadliwie nastawionej polityce kulturalnej w naszym środowisku. Polityka kulturalna Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków zmierzała początkowo głównie do organizowania wystaw i propagowania wśród swoich członków jak najbardziej intensywnej pracy artystycznej — zamiast starać się w pierwszym rzędzie o stworzenie dla nich odpowiednich warunków do pracy twórczej a tym samym o zapewnienie im możliwej egzystencji materialnej. Tego rodzaju polityka kulturalna miała bardzo krótki oddech: stwarzała ona bowiem tylko pozory ożywionego ruchu artystycznego, kosztem konkretnej i celowej pracy artysty nad własnym rozwojem.

Podobnie sprawa przedstawia się w bieżącym roku — gdzie nie wiele pilnuje się w tej najważniejszej kwestii — nie bacząc na to, że nasi plastycy nie posiadający odpowiednich warsztatów pracy — z konieczności przerzucają się do innych zawodów.

Sam na własne oczy widziałem, jak w mieszkaniu znanego malarza w Warszawie, składającym się z niewielkiego pokoju z piecem kuchennym — żona tego artysty gniotła ciasto wałkiem na jedynym w tym mieszkanku stole — pan domu zaś niecierpliwie oczekiwał końca tego kulinarnego zabiegu, by zasiąść wreszcie przy tym stole do swej ważnej pracy konkursowej.

Artyści malarze i rzeźbiarze nie mają własnych mieszkań — a cóż dopiero odpowiednich pracowni, gdzie w ciszy i skupieniu mogliby pracować na chleb powszedni. Sztuka wymaga namysłu i kontemplacji. Kto tego nie rozumie — niech nie sili się na dyktowanie praw w sferze polityki na tym polu.

W naszej rzeczywistości dużo pisze się i mówi o hierarchii potrzeb w każdej dziedzinie życia — otóż słuszna ta zasada napróżno oczekuje dziś swej realizacji — artyści zaś nie mogą czekać — ich żony i dzieci wołają o chleb — idą więc tam, gdzie chleb ów mogą znaleźć.

W uchwałach wspomnianej na wstępie Komisji poselskiej — ku mojemu zdziwieniu — nie ma również wzmianki o najbardziej naglących potrzebach naszego świata artystycznego. Wspomina się tam jedynie o przejściu z systemu subwencji na system zakupów i t. p. ale o najpilniejszej sprawie, jaką jest bezsprzecznie w tym czasie budowa, względnie remont mieszkań i pracowni dla artystów — nie ma ani słowa.

Jedynie stworzenie odpowiednich warunków do pracy może być najlepszą gwarancją indywidualnego rozwoju artysty — a co za tym idzie — postawienie sztuki polskiej na najwyższym poziomie.

Drugą najpilniejszą sprawą jest budowa lokali wystawowych.

Także i nasz Kraków, o ile pragnie zatrzymać przez czas dłuższy swój prymat w sztuce — powinien jak najprędzej zająć się energicznie losem przebywających tutaj bezdomnych plastyków, którzy gnieżdżąc się „kątem" u obcych lub krewnych, pozbawieni są niemal całkowicie widoków na zarobkowanie. Dotyczy to nietylko artystów wysiedlonych z Warszawy i innych okolic kraju, lecz również i miejscowych plastyków, którzy po uwolnieniu z obozów powrócili do Krakowa, gdzie zastali swe mieszkania zajęte często przez obcych ludzi. Tym anormalnym warunkom świata artystycznego należałoby położyć wreszcie koniec.

**Konrad Winkler.**

TEATR KAMERALNY TUR

## „Soczewica koło miele młyn"

STEFANA FLUKOWSKIEGO

Każda sztuka, wystawiana na scenie teatralnej, może być oceniana z trzech punktów widzenia: artystycznego, społecznego i, co niestety czasem jest stawiane na pierwszym miejscu, — wyłącznie „kasowego". Ocena artystyczna dotyczy elementów formalnych treści, jej opracowania słownego, oraz konstrukcji dramatycznej. Ocena społeczna, jak już zresztą gdzieindziej o tym pisałem, dotyczy z jednej strony ideowej, wewnętrznej zawartość sztuki, z drugiej zaś — wpływu jej na kształtowanie się wyobrażeń społecznych i nastawień widowni. Wreszcie ocena „kasowa", niewątpliwie ważna ze względu na sam budżet teatralny, nosi już charakter wyraźnie „administracyjny", groźny w wypadku, gdy zaczyna przesłaniać momenty artystyczne i wychowawczo - społeczne. Bowiem podstawowa ocena, oparta właśnie na połączeniu artystycznego i społecznego punktu widzenia, powinna odgrywać rolę decydującą.

Nieuprzedzone, rzeczowe, kompetentne podejście do zagadnienia repertuaru, może, przy uwzględnieniu tak wartości estetycznych, jak i wychowawczo - społecznych, stanowić punkt wyjścia dla właściwego doboru utworów, które jednocześnie zaspokajałyby jakże często prymitywne potrzeby przeciętnej publiczności teatralnej.

Teatr — wychowujący estetycznie, zachowujący wszelkie wymagania poziomu, i teatr — wychowujący społecznie, wykorzystujący scenę jako narzędzie ideowego uświadamiania mas, nie stanowią bynajmniej sprzeczności. Warunkiem zaś wziętości widowiska jest związek jego problematyki z zagadnieniami blisko i bezpośrednio obchodzącymi rzesze widzów, zapełniających salę. Wspólny wątek problematyki utworu z problematyką szeregowego widza i jego codziennego życia, nadanie nurtującym go zagadnieniom odpowiedniego sensu i ważności, oto zadanie, które gdy zostanie przez repertuar teatru spełnione, ustaną narzekania na pustki na widowni, i znikną podstawy dla długich i pełnych troski dyskusji na temat zapobieżenia zarysowującym się oznakom kryzysu.

Powyższe krótkie wywody, zawierające zresztą szereg świadomych uproszczeń, wywołają niewątpliwie u interesujących się omawianym zagadnieniem, pytanie: Dobrze, ale skąd wziąć sztuki, odpowiadające wszystkim wymienionym wymaganiom? — Teoretyczne stanowisko nie uwzględnia praktycznych możliwości, nie uwzględnia charakteru dotychczasowego dorobku.

Na ten, poniekąd słuszny zarzut, odpowiedzieć można tylko następująco: Że nie jest już tak źle, to najlepiej okazuje „Stary dworek" Ważyka, „Papuga" Korcellego, a w pierwszym rzędzie „Wielkanoc" Otwinowskiego. Wyliczone przykładowo utwory mają może braki artystyczne, potraktowanie tematu nie zawsze jest właściwe, ale sam fakt ich istnienia dowodzi już jednak pewnych pozytywnych możliwości repertuarowych. Zresztą sena społeczno - wychowawczy nie musi jeszcze mieć charakteru wiecowego, wykładania idei „na patelni", gdy jest podany w formie subtelniejszej, bardziej pośredniej i bogaciej „ustrojonej" artystycznie może mieć nawet wpływ większy. Wysunięty w stosunku do problematyki postulat ideowości, nie oznacza w żadnym wypadku spłycania jej do taniej tendencji. Chodzi jedynie o wyrazistość postawy wobec spraw ludzkich, spraw naprawdę zasadniczych.

Trudno nie zgodzić się z żądaniem jak najszerszego otwarcia naszych scen dla współczesnej twórczości dramatycznej. Konfrontacja pomysłu i tekstu z sztuką widowiskową, to rzeczywiście jedyna droga do samowychowywania pisarzy scenicznych. Należy jednak w selekcji repertuarowej zapewnić pierwsze miejsce dla utworów, wypełniających wysunięte warunki, łączących wartość artystyczną z elementem społeczno - wychowawczym na tle tematyki współczesnej lub historycznej.

O tym, że sztuki takie znaleźć jednak można, świadczy właśnie nowa prapremiera Teatru Kameralnego. — Historia buntu krakowskiego wójta Alberta została przez Flukowskiego ujęta z dużą zręcznością z mistrzą scenotwórczą. Stanowi ona podatną kanwę dla rozwinięcia problematyki, mimo historycznej odległości tematu, jakże bliskiej niedawnym przeżyciom całego społeczeństwa polskiego.

Przedstawienie Niemców, i umotywowane dziejowo ostrzeżenie przed ustawiczną „groźbą niemiecką", łączy się z wyraźnym określeniem idei politycznej państwa polskiego, zwróconego ku Zachodowi. Ślady żelaznych słupów, które Bolko Wielki wbijał w dno Odry znaczą przecież dzisiejszą granicę Odrodzonej Rzeczypospolitej. W słowach Łokietka i całej jego wspaniałej rozmowie z Albertem, pobrzmiewał głęboki patos historyczny o akcentach niezwykłej aktualności. Sens ogólny jest prosty, nie zawikłany i nie skomplikowany, łatwy do odczytania z treści utworu, z poszczególnych dialogów, z często może zbyt uproszczonej metody charakteryzowania postaci i środowisk.

Przeciw Niemcom użył autor przede wszystkim najskuteczniejszej broni: ośmieszenia. Bo nawet krwawy Sudermann i jego oprawcy mają rysy nieco groteskowe. Ta groteska jest chwilami trochę przeciągnięta i dlatego chybia niekiedy celu (scena powitania przybyłych dziewcząt szwabskich.) Niemiec wydrwiony przestaje być groźny, gromada „hełmujących" błaznów nie jest godnym przeciwnikiem dla dzielnego Łokietka.

Flukowski, utrzymując naogół charakter groteskowy, wyposaża jednak Niemców także w rysy trochę demoniczne, i wtedy właśnie wkracza na scenę nastrój powagi. Lekki ton, chwilami prawie krotochwilny, graniczy z akcentami tragicznymi (zamordowanie Ziemi, szaleństwo Ulsa.) Ta niejednolitość nastroju, momenty odprężenia stwarzają równocześnie możliwość takiego rozłożenia akcentów ideowych, które pozwala nie nużąc, skupiać uwagę widza przy zagadnieniach zasadniczych, węzłowych punktach problematyki.

Zamysł twórczy autora, jak wynika z analizy spektaklu, był bardzo ciekawy i wnosi szereg nowych wartości, tak odnośnie treści, jak nawet jej dramatycznego opracowania. Ca-

# Stara gwardia socjalistyczna nie zawiedzie!

## Wrażenia Przew. Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbego z pobytu w Krakowskim

*Korespondent Socjalistycznej Agencji Prasowej podaje następujące szczegóły i wrażenia z przebiegu ostatnich zebrań przedwyborczych w województwie krakowskim, w których wziął udział Przewodniczący Rady Naczelnej P. P. S., tow. wiceprezydent K. R. N. Szwalbe.*

W związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu, władze kierownicze Polskiej Partii Socjalistycznej postanowiły wydelegować swoich czołowych przedstawicieli do lokalnych organizacyj partyjnych. W ramach tej akcji na teren województwa krakowskiego przybył tow. wiceprezydent Stanisław Szwalbe, który w sobotę, dnia 14 bm. wygłosił w Chrzanowie przemówienie na olbrzymim zgromadzeniu zasłużonych w dziejach odbudowy kolejnictwa robotników fabryki Fablok.

Po południu tego samego dnia odbył się zjazd powiatowego aktywu PPS w Chrzanowie. Jak wiadomo, na terenie Chrzanowskiego posiada Polska Partia Socjalistyczna wypróbowanych od dziesiątek lat towarzyszy partyjnych.

Wielkie umiłowanie Partii i jej ideałów uwidoczniło się i tym razem. Tow. wiceprez. Szwalbe stwierdził wysoki poziom uświadomienia mas pracujących robotników chrzanowskich, wzrost naszej organizacji partyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem sektora wiejskiego, który rozwija się w Chrzanowskiem znakomicie. Praca kierownicza okręgu PPS — zdaniem tow. Szwalbe — odbywa się z pełnym zrozumieniem i poparciem chrzanowskiego aktywu partyjnego.

* * *

W niedzielę, dnia 15 grudnia przybył tow. Szwalbe do Krakowa, gdzie wygłosił mowę na wielkim zorganizowanym w ramach akcji wyborczej Bloku Str. Demokratycznych i Zw. Zaw. Zgromadzeniu przedwyborczym, któremu przewodniczył kierownik krakowskiej organizacji PPS, tow. dr. Bolesław Drobner. Wiec miał bardzo poważny przebieg, wzięły w nim udział wielotysięczne rzesze krakowian. Nie tylko wygłoszone przemówienia, ale i postawa zebranych, wykazała całkowite zrozumienie haseł manifestu wyborczego PPS.

* * *

W poniedziałek, dnia 16 grudnia tow. wiceprezydent Szwalbe przybył do Nowego Sącza, gdzie przemawiał na wielkim wiecu kolejarzy, zwołanym przez tamtejszą organizację PPS w warsztatach kolejowych PKP. Nowy Sącz, a więc: tow. Prezydent Szwalbe, tow. dyr. Jasnik, wiceprezydent Krakowa — tow. Małgorzata Nowicka, zostali entuzjastycznie przyjęci przez zebranych, mimo, że wiec zorganizowany został przez nowosądecką PPS, wzięły w nim udział liczne rzesze członków PPR i bezpartyjnych. Wszędzie w terenie można zaobserwować, że umowa o jedności działania PPS i PPR spotkała się ze zrozumieniem i uznaniem zarówno jeśli chodzi o członków PPS, jak i PPR.

Na zapytanie korespondenta SAP, jakie refleksje nasuwają się na tle obserwacji życia politycznego w mniejszych ośrodkach kraju, tow. wiceprez. Szwalbe oświadczył:

— „Chciałbym podkreślić wielką wagę wizytowania ośrodków robotniczych w miastach wojewódzkich. Tamtejsi liczni zasłużeni działacze robotniczy i partyjni, czują się — i słusznie — opuszczeni i osamotnieni w swojej pracy. Przecież tam znajduje się nasza aktywna siła. W miarę moich kompetencji i możliwości, będę skłaniał działaczy czołowych PPS i PPR do częstego odwiedzania i większego zwracania uwagi na mniejsze ośrodki, żyjące aktywnym życiem politycznym.

— Wszelkie wątpliwości na temat linii politycznej odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej należą już do przeszłości. Nic więc dziwnego, że akcja Zygmunta Żuławskiego w sprawie utworzenia nowej partii, względnie przyciągnięcia mas robotniczych do akcji wyborczej na rzecz jego osoby, spotkała się z całkowitym niepowodzeniem. Robotnicy krakowscy i stara gwardia socjalistyczna w Krakowie, jak zwykle, nie zawiodły oczekiwań kierownictwa Partii i tawą pójdą do wyborów wraz ze swą starą jedyną organizacją partyjną — PPS".

## U „Semperitowców"

# Kropla potu w centymetrze gumy

Od kilkunastu lat wyroby gumowe zajęły czołowe miejsce w przemyśle polskim, wypierając jako środki zastępcze, bądź zasadnicze, inne artykuły. Dość powiedzieć, np. że, tak trudna dziś do zdobycia skóra do zelowania butów, została z powodzeniem zastąpiona przez skór-gumę, co stanowi niezwykłą oszczędność dla szerokich rzesz pracujących.

### HISTORIA NIEUSTĘPLIWEJ PRACY

Dlatego też warto zwrócić uwagę społeczeństwa na fabrykę „Krakowskie Zakłady Semperit", wyrabiającą te przedmioty codziennego użytku. — Historia jej datuje się od 1922 r., kiedy to dwaj Austriacy, Ber i Sohn założyli na ul. Straszewskiego 2 małą fabryczkę p. n. „Berson", produkującą obcasy gumowe i inne tego rodzaju wyroby, ani przypuszczając naturalnie, że zakładają podwaliny pod przyszłą wielką fabrykę polską, zajmującą dużą przestrzeń ul. Rzezuńczej.

Fabryka ta rozwijała się w szybkim tempie, rozszerzając ramy produkcji na artykuły techniczne chirurgiczne, opony i dętki rowerowe, wyroby t. zw. maczane (rękawiczki, zabawki), płótna gumowane, a wreszcie wyroby obuwiowe (z twardej gumy). Ponadto w fabryce istniały oddziały „zasadnicze", jak walcownia i mieszarnia. Wytwórnia ta zatrudniała 600 ludzi, rokując wspaniały rozwój, niestety przyszła okupacja, której rabunkowa gospodarka zamieniła się przy końcu w planowe zdemontowanie maszyn. Niemcy, orientując się doskonale w dalekosiężnych możliwościach bogatej, polskiej placówki, postarali się, tutaj bardziej niż kiedykolwiek, o wywiezienie najlepszych maszyn do wyrobu cienkiej, wysokogatunkowej gumy chirurgicznej, grzebieni, piłek tenisowych i wielu innych wyrobów; zabrali również motory elektryczne, zostawiając na miejscu jedynie zdekompletowane maszyny. Nie zapomnieli także o surowcu i wyrobach gotowych.

Grabież była tak kompletna, że kiedy kilkunastu robotników zebrało się w fabryce przy wejściu Czerwonej Armii do Krakowa — rozległ się jeden krzyk rozpaczy: „jakże my tu ruszymy!", a jednak... ruszyli!

Hart, silna wola i twarda wytrwałość, znamionujące polski proletariat, sprawiły, że robotnik, zaprawiony do ciężkich zmagań z przeciwnościami, zwyciężył ogrom wszelkiego rodzaju przeszkód. Dziś, aczkolwiek nie uruchomiono jeszcze wszystkich oddziałów, — wre praca, warczą maszyny, stukają, wyrzucane wśród obłoków pary, płyty gumowych zelówek i obcasów, czerwienieją stygnące na podstawach, termofory, pęcznieją stosy gumowych, ciężkich rękawic, spadają oswobodzone z żelaznych modeli opony samochodowe, wzdymają się beczki, przepełnione regenerowaną gumą, wyrabianą z odpadków.

### O ZDROWIE ROBOTNIKA

Praca to ciężka i szkodliwa dla zdrowia. We wszystkich, olbrzymich halach, kolejno przez nas zwiedzanych, unosi się w powietrzu specyficzna, ciężka woń gumy i chemikalii. O kalectwo łatwo, szczególnie w walcowni — gdzie odnieśli w swoim czasie poważne obrażenia rąk dzielni pracownicy: tow. tow. Włodarczyk, Siersz i Per.

Dziś oglądamy wszędzie możliwe zabezpieczenia: przy maszynach — gdzie pracują robotnice, są ochraniacze parne, chroniące przed działaniem zbyt wysokiej temperatury, wszyscy stoją na drewnianych pomostach, rozłożonych na betonie, wszędzie działają wentylatory, na na specjalnie ciężkich oddziałach robotnicy otrzymują mleko i specjalne dożywianie.

Szczególnie niebezpieczną jest praca przy maszynie „mixer", gdzie mimo uruchomienia potężnego wentylatora rozpylają się w powietrzu chemikalia, oddziaływujące bardzo ujemnie na organizm ludzki. Dlatego, pracujący w tym oddziale, robotnicy są otoczeni specjalnie troskliwą opieką i pomocą Rady Zakładowej.

Z powodu niebezpiecznych wyziewów fabryka nie zatrudnia zupełnie młodocianych, natomiast, kobiety, których tu pracuje 85 na 138 mężczyzn, znoszą trudne warunki doskonale i umieją sprostać w ciężkich zadaniach silnym towarzyszom.

### PPS-OWCY W PIERWSZYM SZEREGU

Jedna z nich, tow. Maria Stolarczykowa, pracuje od 20 lat w oddziale skór-gumy na wyścigi ze zdrowym, rosłym robotnikiem, a zapytana przez nas o dzieje 2-tygodniowego strajku okupacyjnego 1936 roku — odpowiada z miłym uśmiechem na twarzy: „W tym strajku brał ze mną udział mój Stefcio, który dziś liczy już sobie 11 lat. Wówczas byłam z nim przy końcu ciąży i mimo to dostałam gumą od policji. Tak więc mój mały cierpiał razem z matką, razem okupowaliśmy fabrykę, z czego wynika, że już przed urodzeniem został socjalistą i takim został choć jeszcze smyk". Tow. Stolarczykowa, jak zresztą i inne robotnice słów nie mają dla przewodniczącego Rady Zakładowej i organizatora ruchu socjalistycznego i zawodowego na fabryce, tow. Franciszka Saka, który jednocześnie należy do doskonałych fachowców. Tow. Sak od 16 roku życia bierze żywy udział w ruchu socjalistycznym, a w roku 1927 był nawet usunięty na kilkanaście miesięcy z pracy za organizowanie robotników jednak wkrótce zatrudniono go ponownie jako wybitnego specjalistę w zawodzie. Nic dziwnego, że pracownicy traktują go z całą sympatią. — Należy tu podkreślić, że dyr. fabryki, mgr tow. Fanasiewicz również należy do PPS.

### PIONIERZY

O kontakcie z robotnikami świadczą najlepiej urządzane co miesiąc t. zw. narady techniczne, na których Rada Zakładowa i dyrekcja wspólnie z robotnikami omawiają ulepszenia, mające na celu podniesienie wydajności i jakości produkcji. Wielu robotników przejawia dużą inwencję przy pracy, np. Józef Czapla, elektromonter wynalazł bezpiecznik do maszyn, uniemożliwiający wypadki.

Wśród wielu pracowników spotykamy starych zasłużonych bojowców: tow. tow. Grzegorz Hajdecki (walcownia), Henryk Maślanieo, (majster warsztatowy), Wincenty Żurawiecki (kierownik walcowni), Adam Kopla i wielu innych. Najstarszym pracownikiem jest Antoni Baba, pamiętający chwilę założenia fabryki. Ramię w ramię z robotnikami idą ich dzielne towarzyszki: Janina Mussyl (21 lat pracy) Stefania Bąkówna (15 lat pracy) i całe szeregi kobiet, które borykając się tutaj z wysoką temperaturą, precyzyjną pracą, dają z siebie tyle mozolnego trudu.

Bo, zaiste! Nietylko lekarzowi należy się wdzięczność za dobrze przeprowadzoną operację — te gumowe rękawiczki, w których dokonywuje swych zabiegów doktór, termofory i gruszki gumowe w równej mierze przyczyniają się do niesienia ulgi cierpiącym.

Pamiętaj, że w każdym centymetrze gumy znajduje się kropla potu polskiego robotnika, który przyczynia się codziennym trudem do zaspakajania tysięcznych twych potrzeb! (S)

łość jest jednak w rezultacie nierówna. Bogactwo poszczególnych scen i ich rozmaitość, przy zbyt luźnym powiązaniu poszczególnych wątków, prowadzi do pewnego bezładu. Wybitny i dojrzały talent Flukowskiego ujawnia się w oddzielnych scenach, ale gubi część ze swej wartości w całości konstrukcji. Niektóre sceny są majstersztykami dialogu, natomiast już poszczególne akty mogą nasuwać zastrzeżenia formalne. Konieczność skreśleń i skrócenie ogólne mogą widowisku wyjść zdecydowanie na dobre.

W zasadzie „Soczewica koło miele młyn" to nowa raczej udana polska prapremiera, I to udana właśnie pod kątem aktualnych potrzeb repertuarowych, mimo wszelkich wysuniętych powyżej zastrzeżeń. Sceniczność utworu, momenty o dużej ekspresji, barwność — przyciągną prawdopodobnie liczne rzesze widzów, dając im w pełni artystyczną rozrywkę, i sugerując słuszność linii rozwoju politycznego państwa polskiego. Rola wychowawcza i nawet społeczna (Łokietek—Kmiecy książę!) zostaje wypełniona.

Dyr. Emil Chaberski włożył w przygotowanie widowiska duży i widoczny wysiłek. Szwankuje może trochę opracowanie scen zbiorowych, ale zbyt mała przestrzeń sceny Teatru Kameralnego nie daje swobodnej możliwości operowania grupami. Nie zawsze odpowiednia proporcja groteski i powagi jest w conajmniej równym stopniu winą autora. Jedynie we wspomnianej już scenie z niemieckimi dziewczynami należałoby może sluszować zbyt jaskrawe momenty. Konieczne skreślenia dotyczą w większym stopniu części pierwszej, chociaż nawet może wielką scenę Łokietek—Albert, należałoby trochę obciąć, bo przez dłużyznę traci na efekcie. W sumie przedstawienie ma jednak styl dość jednolity i jest reżysersko biorąc doskonałym przykładem znalezienia wyjścia z dużych trudności, związanych z tekstem i ograniczoną przestrzenią sceniczną. To ograniczenie przestrzeni wywarło też wpływ na dekoracje w niektórych obrazach trochę szablonowe i idące w konstrukcji po linii najmniejszego oporu.

Z wykonawców zdecydowanie na pierwszym miejscu należy postawić Karbowskiego, który z Łokietka stworzył kreację na dużą miarę, wspaniale wykorzystując wszystkie elementy roli. Ziejewski zrobił z Sudermanna demonicznego opryszka, zatrzymując się jednak umiejętnie na granicy szarży. Pani Winifred w wykonaniu Marii Dulęby to, jak było zresztą do przewidzenia, także pozycja dodatnia. Krystyna Iłłakowicz wyglądała naprawdę ładnie i ruchy miała iście książęce. Z pary wesołków: Wiluch i Leluja, lepszy był Władysław Walter. Popularny komik kabaretowy, zachował umiar i czuł się dość swobodnie na scenie teatru dramatycznego. J. Niwiński jako książę Bolko Opolski miał kilka dobrych momentów. Natomiast Brodzikowski nie wykorzystał zupełnie, możliwości, tkwiących w roli wójta Alberta, był sztywny i nienaturalny. Niezłe epizody stworzyli K. Biernacki, Żukowski i M. Cebulski.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: czy nie możnaby skończyć spektaklu na monologu Łokietka z mieczem?... Ostatnia scena Wilucha i Leluji niepotrzebnie obniża powagę końcowego nastroju.

TADEUSZ SOŁTAN.

# IV Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych

(o. d.) [illegible] w Krakowie obrady IV Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych.

Otwarcia dokonał docent dr. Rajmund Buławski, dyrektor Biura Studiów dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, omawiając dotychczasowe prace Rady Naukowej łącznie ze sprawozdaniami z trzech poprzednich posiedzeń.

Następnie wiceminister Ziem Odzyskanych Władysław Wolski, witając w imieniu Rządu Jedności Narodowej zebranych, zaznaczył, że Rada Naukowa jest organem dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, że wyniki dotychczasowych prac tak Rządu, jak i Rady są pozytywne, gdyż zagadnienie niemieckie na Ziemiach Odzyskanych jest prawie rozwiązane, pozostało tylko jeszcze 10 proc. ludności niemieckiej.

Na obecnej sesji Rada Naukowa powinna podsumować wyniki dotychczasowych prac i wskazać plan działania na przyszłość.

### MORZE JAKO INSTRUMENT POLITYKI GOSPODARCZEJ

W dalszym ciągu sesji inż. Eugeniusz Kwiatkowski, pełnomocnik Rządu dla spraw Wybrzeża, wygłosił referat na temat znaczenia morza w polityce gospodarczej nowej Polski, podkreślając, że celem zasadniczym nowej Polski z punktu widzenia gospodarczego musi być szybkie przekształcenie dawnej niewyraźnej struktury ekstensywnej, na strukturę dynamiczną, przemysłowo-morską.

Powiązanie morza z zapleczem, które przez całe wieki było nieosiągalne, stanowi historyczne zadanie nowej Polski w najwyższym stylu. Również wielkie jest zadanie przeobrażenia naszego państwa na nową zdeterminowaną pełną indywidualności strukturę polityczno-ekonomiczną.

Taki twór może mieć tylko pełne historyczne uzasadnienie samoistnego bytu w tym miejscu Europy, które zajmuje nowa Polska.

### ZNACZENIE ODRY W ORGANIZMIE NOWEJ POLSKI

Z kolei prof. dr. August Zierhoffer z Poznania, omówił znaczenie Odry w organiźmie terytorialno-politycznym Polski.

Rola Odry polega na jej znaczeniu jako naturalnej drogi wodnej łączącej okręg przemysłowo-górniczy Śląska z Bałtykiem. Przez połączenie Odry kanałami z sąsiednimi terenami rozszerza się zasięg jej roli komunikacyjnej. Odra wraz z okręgiem śląskim stanowić może trzon gospodarczy kraju, gdyż wylotowa sytuacja ku Bramie Morawskiej stwarza ku temu realne perspektywy.

Dalsze znaczenie Odry polega na zaopatrywaniu w wodę okręgu przemysłowego, co rozwiązuje poważne i trudne zagadnienie. Te dwa zadania o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym wymagają starannej i ogólnej gospodarki wodnej w obrębie całego dorzecza i tylko w jednym ręku złączony zarząd może tym zadaniom sprostać.

### OSADNICTWO W DOLINIE ODRY

Następny referat wygłosiła prof. dr. Maria Kiełczewska p. t. „Osadnictwo w dolinie Odry", jako linii atrakcji osadniczej. Podkreśliła, że osadnictwo doliny Odry jest b. stare.

Rozmieszczenie miast nad Odrą wskazuje pewne zależności od biegu Odry i morfologii doliny. Dużą rolę odgrywają przejścia przez Odrę, skrzyżowanie dróg lądowych z drogą wodną. Lewy i prawy brzeg doliny Odry [illegible] różnice w zakresie osadnictwa miast.

Położenie wielkich miast odrzańskich po lewym brzegu jest zjawiskiem przemawiającym przeciwko prowadzeniu granicy politycznej środkiem tej rzeki, na jakimkolwiek jej odcinku.

### ZNACZENIE KOMUNIKACYJNE ODRY

Prof. dr. Andrzej Grodek z Warszawy przedstawił znaczenie komunikacyjne Odry, która stwarza nowe więzi Śląska i Nadodrza z Polską środkową, oraz z Czechosłowacją. Zastąpić one [illegible] pow[illegible] Niemcami, [illegible] stwarzają nowy układ polityczny.

Dr. Hubert Suk[illegible] z Katowic podał wyniki konferencji naukowej Instytutu Śląskiego w sprawie rzeki Odry.

Po powyższych referatach nastąpiła dyskusja, w której wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele nauki polskiej.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 19 grudnia o godz. 9 rano.

## Na Fundusz Wyborczy

wpłacili: Pracownicy Drukarni U. J. 3.510 zł, pracownicy „Społem" — Wielicka 22 zł 500, pracownicy Spółdzielni Transport zł 3.000, pracownicy Okr. Urzędu Samoch. zł 1.000, pracownicy Polskiego Monopolu Spirytus. zł 15.000, — pracownicy Spółdzielni Trwałość zł 3.750, tow. Dr. Altendorf Stanisław zł 500.

## ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE SPOŁ. OB. LIGI KOBIET

(o. d.) W Krakowie odbyło się przedwyborcze zebranie przewodniczących dzielnicowych komitetów Społ. Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Dr Rzążkowska i dr Świerszczewska wygłosiły referaty na temat roli kobiety w wyborach.

Z ożywionej dyskusji jaka wywiązała się po referatach wynika, że aktyw Ligi Kobiet stoi mocno na gruncie pokoju i demokracji.

## Przemysł radiotechniczny w Polsce

(k) W Polsce czynnych jest obecnie 8 zakładów radiotechnicznych, z których 4 znajdują się na Ziemiach Odzyskanych.

Wartość produkcji tych zakładów wyniosła za pierwsze półrocze 1946 r., ponad 11.500.000 zł. zaś w miesiącu wrześniu już około 4.5 miliona złotych.

Wszystkie niemal fabryki przemysłu radiotechnicznego uruchamiają corаz to nowe działy produkcji oraz rozszerzają już czynne.

Wytwórnia Urządzeń Radiokomunikacyjnych w Bielawie opracowała modele urządzeń megafonowych dla dworców oraz wyprodukowała ich próbną serię w ilości 50 sztuk.

Od stycznia 1947 r., fabryka rozpocznie seryjną produkcję tych urządzeń.

Państwowa Fabryka Odbiorników w Dzierżoniowie przystąpi w najbliższym czasie do montażu około 4.000 odbiorników dwuobwodowych, zaś od kwietnia 1947 r. rozpocznie ona produkcję superheterodyn w/g modeli szwedzkich ze sprzętu zakupionego w Szwecji.

Państwowa Fabryka Głośników we Wrześni od lutego do października br. wyprodukowała 40.000 głośników dla radiowęzłów. Obecnie otrzymała zamówienia na dalsze 50.000 sztuk, które [illegible] br.

Państwowa Wytwórnia Radiotechniczna w Łodzi [illegible] wykonać do końca r. b. 200 [illegible] 100-watowych, przeznaczonych na [illegible]diofonizację kraju.

## „Noa Noa"

(Bg). Z inicjatywy Sekcji Kulturalno-Oświatowej przy Akademii Sztuk Pięknych oraz plastyków krakowskich otwarty zostanie w Krakowie nowy teatr pod nazwą „Noa-Noa".

Stałą siedzibą teatru będzie lokal przy ul. Łobzowskiej.

W związku z rozpoczętym obecnie Rokiem Szekspirowskim działalność swoją rozpoczyna nowy teatr od wystawienia inauguracyjnej sztuki poświęconej fragmentom dzieł Szekspira.

Poza tym odegrana zostanie jednoaktówka Stefana Flukowskiego p. t. „Tęsknota za Julią". Dekoracje i kostiumy wykona Szancenbach oraz Bronikowska. Reżyserować będzie Flukowski.

Premiera wystawiona będzie dzisiaj we czwartek o godz. 19.30 powtórzona w piątek o tej samej godzinie oraz w niedzielę o godz. 17-tej. Wstęp wynosi 60 zł. — dla akademików 30 zł.

### ZLOT W ZAKOPANEM

(Bg) W dniach 6 i 7 stycznia 1947 r. odbędzie się w Zakopanem wielki zlot młodzieży zorganizowany w ramach Sekcji młodzieżowej Związków Zawodowych, OM TUR, ZWM oraz innych demokratycznych związków młodzieżowych.

Przewiduje się zjazd około 3.000 młodzieży z całego województwa krakowskiego i terenów sąsiednich. Zjazd ten niewątpliwie przyczyni z jednej strony wiele radości swoim uczestnikom, — z drugiej zaś strony ożywi Zakopane i jego okolice ostatnio nieco opustoszałe.

### UWAGA Z. M. N. S.!

**Zebranie członków Koła Z. M. N. S. odbędzie się dzisiaj tj. we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 19,30 w sali konferencyjnej PPS Rynek Główny 30 I p.**

**Referat polityczny wygłosi — tow. red. J. Waśniewski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.**

### KOMISJA ETYKI ZAWODOWEJ

W dniu 16 bm. rozpoczęły się plenarne obrady Izby Przem.-Handlowej. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw organizacyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje punkt o zatwierdzeniu Komisji Etyki Zawodowej. W programie przewidziane jest przyjęcie uchwały o wpłaceniu przez Izbę Daniny Narodowej.

### NIE ZAPOMNIJ O GWIAZDCE DLA ŻOŁNIERZA

JÓZEF GARDECKI (23)

## Było nas trzech

— To — powiada — nie ma ceny...

— Bardzo pilne...

— To za trudne dla ciebie...

Żaden z nas nie śmie mu wierzyć:

— Ależ, proszę pana, ja to zrobię. Przekona się pan — potrafię...

Dwaj pozostali obserwują kawalera w oparach zawsze przez dziurkę od klucza i inną jeszcze dziurkę, wydłubaną sekretnie pod trzpieniem w drzwiach kuchni. Ten, co po nową robotę poszedł, albo zaczyna się uśmiechać, pięknie bierze, co mu dają, zawraca na pięcie i sunie do kuchni uradowany, lekki w podrygach, albo twarz mu się wyciąga, blednie, bierze zmartwiałymi dłońmi „cudo" wskazane, zawraca z powrotem bez zapału, wolno ociężale, jakby się spodziewał, że majster to zauważy, że się zlituje, odwoła go z drogi i da coś „lepszego" — wchodzi nieszczęśliwy do oczekujących w kuchni, rzuca o ziemię to, co dostał, i klnie:

— Cóż do cholery, kowal jestem albo brązownik?!.. Psiakrew!!

Zawiedziony kawaler płacze niemal. Ale wstrzymuje się. Do obecnych towarzyszów mówi, jakby ich wzywał na świadków. Przesadza zaś przy tym nieprzyzwoicie:

— Tyle czasu poniewieram się tu, a robiłem co kiedy dłutami? Miałem je kiedy w ręku?.. Miałem, gdy je któremu czeladnikowi ze rdzy czyścił.

— Psiakrew!!

— Los zatracony!..

Złość rzuca pasażerem z kąta w kąt. Wreszcie, po pewnej chwili, nieszczęśliwy delikwent opamiętywa się, podnosi robotę z ziemi, nalepia na gorącą smołę, studzi, wylewa się do warsztatu i — „robi".

I znowu czeka biedak cierpliwie, wytrwale. Może następna zmiana roboty będzie pomyślniejsza, może dadzą nareszcie w garść coś trudnego, coś, co żyje, coś, co zainteresuje całą istotę człowieka...

— Ach, a już ja „im" wtedy „oko otworzę"!

I tak schodził tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem. Dwa tygodnie było się kuchennym parobkiem, tydzień robiło się warsztatową „robotę" (przeważnie nudną, nieciekawą) i znowu to samo, ciągle w kółko...

Jedyną pociechą była dla nas szkoła rysunkowa. Tam czuliśmy, że robimy, co dusza pragnie i ile sił starczy, ale nie tych sił pięści, lecz sił ducha — a te właśnie chcielibyśmy wypróbować i ćwiczyć! Mało tego, robiło w szkole nie tylko, co się ma, i nic nie zostawia, że się rozrzutnie wydaje. I to była największa rozkosz! Rozkosz, że się wydaje wszystko, co się ma najlepszego! Szkoła — było to morze, w którym topiliśmy nadmiar naszej młodej energii. Całą, wszystką energię! W szkole dopiero czuł się człowiek naprawdę u siebie!.. Chwytanie w lot i zatrzymywanie na papierze przedziwnie pięknych a szalenie trudnych proporcyj żywego modela. Wtłaczanie w niewielki arkusz przepychu form, bogactwa rozkapryszonych, przecinających się linij — ręką niepewną, uzbrojoną w nikły kawałek węgla. Mądre obliczenie odległości, ostre przenikanie skrótów. Podziw dla logicznych wiązań ciała ludzkiego!.. Mozolne wybieranie z chaosu linij tych — co najważniejsze. Podpatrywanie czarownej gamy plam światłocienia. Wydobywanie wielkim trudem złudzenia życia na marnym papierze!.. Tu wyżycia sił lepszych, ludzkich — było trzeba!! Sił dużo, wiele... Bywały wieczory, żeśmy zapominali o świecie całym, zatopieni w pracy. Nie odzywał się nikt jednym słowem, aby nie profanować ciszy. Bywały wieczory, żeśmy w te dwie godziny na rysunkach uczłowieczali się niejako, odradzali, zmywając potem nadludzkiego wysiłku brud fabryczny, brud bydlęcy...

Nurzanie się w takiej pracy było rozkoszą. Rozkoszą wysokiego gatunku! Lecz aby piękno odczuć, zrozumieć i odtworzyć, trzeba się wytężyć, napiąć jak struna, trzeba ze wzruszenia drżeć, trzeba się korzyć i na wydarcie tajemnicy ukrytej w modelu mieć sił dużo, bardzo dużo — a nam tych sił niekiedy naprawdę brakowało. Nie mieliśmy z czego wydawać! Strudzeni całodzienną pracą w fabryce, odżywiani nędznie — przychodziliśmy wieczorem do szkoły nie zawsze silni, wtedy była to praca palców i węgla, a nie praca gorących uczuć i natężonego mózgu. Po niepomyślnych takich lekcjach wracaliśmy do domu niezadowoleni z siebie i ze świata, ociężali, zmęczeni, zdaje się nie tak młodzi...

Pewnego wieczoru, wracając po dniu srodze utrudzającym z lekcji rysunku, wlekliśmy się z Jankiem do domu ogromnie wolno. Zaszliśmy tak aż na plac Mirowski. Cicho tu było, mroźnie i gwiaździsto. Marcowy śnieg, rozdeptany na ulicach miasta [illegible] w swo[illegible] [illegible] ka pod stopami. Było tak dobrze, tak przyjemnie i cicho. Żadnego człowieka, żadnego głosu. Nic. Cisza i ciemność.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Pierwszy dzień procesu St. Wasylewskiego

(S) Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym (Wydział Karny) w Krakowie, proces przeciw Dr. Stanisławowi Wasylewskiemu, znanemu literatowi polskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca Wasylewskiemu, że w czasie od grudnia 1941 r. do 19 lipca 1944 r. we Lwowie, jako pisarz polski przez długoletnią swą twórczość literacką ogólnie w społeczeństwie polskim znany i ceniony, oraz cieszący się poważnym autorytetem moralnym — przystąpił do współpracy z Gazetą Lwowską, organem propagandy niemieckiej dla tak zwanego Dystryktu galicyjskiego.

Pracę tę kontynuował jako kierownik działu literacko kulturalnego posiadając nadzór techniczny i ogólne kierownictwo dziennika w zastępstwie niemieckiego redaktora naczelnego.

Wasylewski zamieszczał w tym dzienniku felietony literackie i inne, powiększając szkodliwość oddziaływania propagandy wśród ludności polskiej i czyniąc ją bardziej chłonną.

Oddając na usługi tego organu swoje nazwisko usprawiedliwiał w ten sposób swoją współpracą z Niemcami, pracę innych mniej od niego autorytatywnych jednostek polskich, przez co idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej — działał na szkodę interesów Państwa Polskiego.

Rozprawie przewodniczył Dr. Sawrycz, wotowali ławnicy: Inż. Mirecki i red. Malak.

Obronę prowadził z wyboru adwokat Mgr Stanisław Heynar. Do rozprawy zostało powołanych 21 świadków, z tego świadkowie oskarżenia zostali już przesłuchani.

Świadkowie przedstawiają świat literacki i dziennikarski.

Zeznawali między innymi: znany dziennikarz krakowski red. Stefan Nowiński, red. Karol Kuryluk, literat J. Przyboś, J. Brożkiewicz, J. Brzoza, H. Rudnicki, oraz dziennikarz Z. Szargut, Dyrektor Polskiego Radia we Wrocławiu Dr. J. Petry, oraz b. lwowski adwokat Dr. J. Rozienkiewicz.

Niektórzy świadkowie podnieśli, iż opinia społeczeństwa we Lwowie była dla Wasylewskiego z racji piastowanego stanowiska nieprzychylna, większość natomiast podkreśliła pewne walory moralne Wasylewskiego, jego pracę konspiracyjną i paraliżowanie zakusów propagandy niemieckiej dla dobra sprawy polskiej.

Przewód sądowy został przerwany do dnia dzisiejszego, celem przesłuchania świadków obrony, wśród których będzie zeznawał m. in. wice-wojewoda śląski Arka Bożek, doskonale obznajomiony z pracami Wasylewskiego — w związku z opracowaniem jedynej w swoim rodzaju, gdy chodzi o Opolszczyznę, książki „Na Śląsku Opolskim", która została wydana przez Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w roku 1937.

## KALENDARZ P. C. K. NA ROK 1947

ukazał się na półkach księgarskich. Wiele firm i osób prywatnych zamówiło już wcześniej to wydawnictwo, wpłacając należytość przez P. K. O.

Celem przyspieszenia rozsyłki wydawnictwa P. C. K. prosi firmy i osoby, które kalendarze zamówiły, o zgłaszanie się w biurach P. C. K. Kraków, Pierackiego 19, II p. z dowodem wpłaty celem podjęcia kalendarza na miejscu, co ułatwi bardzo jego szybcie rozprowadzenie.

# Gwiazdka OM-TUR dla Żołnierza Polskiego

**Teatr Objazdowy OM TUR dn. 22. XII. b. r. o godz. 11,30 w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego wystawia „Zemstę" Al. Fredry.**

**Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach tow. Stawowskiego.**

**Protektorat nad powyższą imprezą objęli: przewodniczący WK PPS tow. dr. Drobner, dr. Pasenkiewicz — Wojewoda Krakowski, Generał Prus-Więckowski Dowódca D. O. W. Kraków, oraz Nowicka Małgorzata wiceprez. Miasta Krakowa.**

**Czysty dochód w całości zostanie przeznaczony na gwiazdkę dla Żołnierza Polskiego.**

## NA FUNDUSZ WYBORCZY

**Komitet fabryczny PPS „Suchard" składa na fundusz wyborczy**

**20.000 ZŁ.**

**PPS-owcy — członkowie Rady Zakładowej składają kwotę**

**10.000 ZŁ.**

## OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „WIELKANOCY"

Na dużej sali Miejskiego Starego Teatru ostatnie dni grana jest głęboka sztuka Stefana Otwinowskiego pt. „Wielkanoc". W głównych rolach: Barbara Ludwiżanka i Zdzisław Mrożewski. Reżyseria: Władysława Woźnika. Oprawa malarska: Andrzej Stopka. Muzyka: Jana Maklakiewicza. Zniżki ważne.

Na małej sali po raz 31-szy grana jest sztuka Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości" z Władysławem Hańczą, Lidią Korwin i Tadeuszem Burnatowiczem. Reżyseria: Romana Zawistowskiego. Dekoracje: Józef Kasarab. Muzyka: Włodzimierz Poźniak.

# Gen. Taylor zwiedził Kraków

(S) Wczoraj o godz. 8-ej rano przyjechał od Krakowa generał F. Taylor, prokurator z ramienia USA w procesie norymberskim.

Generał przybył wraz z żoną w towarzystwie radcy Ben Wald Robbins.

Gościom towarzyszyli wice-minister ob. Rek, prezes Sądu Apelacyjnego ob. K. Rudnicki, prok. Kozieł Poklewski i inni.

Gości powitali w sali Sądu Apelacyjnego przedstawiciele sądownictwa krakowskiego: wiceprezes tow. dr Rozański, prok. Cyprian, sędzia tow. W. Majewski, sędzia Kosiński.

Po przemówieniu prezesa ob. Rudnickiego generał Taylor w krótkich słowach podziękował za gościnę.

W ciągu dnia amerykańscy goście zwiedzili Wawel i Muzeum Narodowe. Wielkie zainteresowanie u nich wywołały dwa pistolety, ofiarowane Kościuszce przez Jerzego Waszyngtona.

W godzinach popołudniowych gen. Taylor odwiedził metropolitę ks. kardynała Sapiehę, poczem goście udali się do Wieliczki, celem zwiedzenia kopalni soli.

## OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „KOLOROWYCH PIOSENEK"

**w Teatrze Lalki i Aktora GROTESKA**

Wielkie widowisko lalkowe z udziałem 100 lal Kolorowe Piosenki grane będzie jeszcze tylko dwa razy w niedzielę 22. XII i w niedzielę 29 XII. Początek o 16.

Bilety wcześniej można nabywać w sekretariacie teatru 9—13 i 15—18-tej.

W dniu przedstawienia przy kasie od 10-tej.

W przygotowaniu baśń marionetkowa pt.: ZŁOTA RYBKA.

## „OŚWIĘCIM"

wystawa obrazów art. malarza Jerzego Adama Brandhubera, b. więźnia polit., otwarta codziennie od 10 do 16-tej w lokalach naszego Związku przy ul. Basztowej 8, II p.

## NOWE KARTY ŻYWNOŚCIOWE DLA DZIECI

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych osób, iż na miesiąc styczeń 1947 r. będą wydawane karty dziecinne również w trzech kolorach, a mianowicie: koloru różowego dla dzieci do lat 3, koloru piaskowego dla dzieci do lat 7, oraz koloru lila dla dzieci do lat 12.

W związku z tym, zakłady pracy jak też i administratorowie domów, winni w wykazach na podjęcie kart przedstawianych do Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu względnie do Miejskich Urzędów Obwodowych, zamieszczać dokładną datę urodzin dzieci (dzień miesiąc i rok).



# Chronić wodociągi przed mrozem!

(o.). Zarząd Wodociągu Miejskiego wzywa właścicieli realności, oraz mieszkańców, aby zabezpieczyli przed działaniem mrozu urządzenia wodociągowe — pierwsi w lokalach wspólnych, drudzy w lokalach przez siebie zajmowanych, przez zaopatrzenie drzwi i okien, względnie ogrzanie lokali.

W celu uniknięcia kosztownych i utrudnionych wskutek braku materiałów napraw, a więc w interesie tak właścicieli realności jak i lokatorów zaleca się:

1. W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe, utrzymywać minimalną temperaturę + 5°.

2. W razie niemożności utrzymania powyższej temperatury zamknąć dopływ wody do tych ubikacji i przewody z wody opróżnić.

W razie zaszłego zamarznięcia urządzenia wodociągowego należy do odtajania i naprawy wezwać fachowych instalatorów, a nie powierzać tych czynności nieodpowiednim robotnikom.

Koszta naprawy rozmrożonego wodomierza obciążą właścicieli realności, względnie zakładów przemysłowych.

# w TEATRACH

**TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO** godz. 18.30 „Wielki Człowiek do małych interesów" Aleksandra Fredry.

**MIEJSKI STARY TEATR** — duża sala godz. 18.30 — „Wielkanoc" Stefana Otwinowskiego.

Mała sala — godz. 18.15 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

**TEATR KAMERALNY TUR-u** godz. 18.00 „Soczewica koło młyn miele" sztuka Stefana Flukowskiego.

**SIEDEM KOTÓW** — godz. 18.15 Wesoła rewia „Od kankana do Swinga".

# repertuar KIN Krakowskich

od czwartku dnia 19 grudnia 1946 r.

**APOLLO** — SZTUKA Film Najn. Prod. Romana Pajaca. Druga część filmu p. t. Ulica Złoczyńców.

**GDAŃSK** Sensac. Film Ameryk. Uwodziciel

**SCALA—WANDA** Wielki Art. Film. Morski prod. ang. San Demetrio

**WARSZAWA** — Wielki Film Dokumentarny prod. Radzieckiej Upadek Japonii

**WOLNOŚĆ** — Film najn. prod. angielskiej Piękna Płeć

**UCIECHA** Cudowne dzieci w filmie „Samotny żagiel"

**ŚWIT** — Wspaniały kolorowy arcydzieło film. prod. ameryk. Jesse James.

# Radio

na dzień 20 grudnia 1946 r. (piątek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości. 7.35 Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. O. K. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 5 minut poezji. 12.40 Pieśni Jerzego Szoporina. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 Przerwa. 14.30 Duety wokalne. 14.50 Chwila muzyki. 15.00 Dla dzieci pt. „O Zacoku Szkolnaczku". 15.25 Audycja dla kobiet. 15.30 Audycja literacka „Z poezji rosyjskiej". 15.40 „Zagadki muzyczne". 15.55 Reportaż. 16.05 Dziennik. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Polska Rodzina Radiowa". 16.55 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 „Syrena przed mikrofonem" 17.40 „Na Ziemiach Odzyskanych". 18.00 Stachowiak. 18.45 Poradnik językowy. 19.00 Muzyka ludowa. 19.15 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.18 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. 21.00 Muzyka. 21.46 Kwadrans prozy „Lalka". 22.00 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład doc. dr Kazimierza Wyki z cyklu „Zagadnienia literatury" pt. „Epika". 22.15 Audycja w wyk. Orkiestry P. R. 22.50 Rozmowy z pisarzami. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program lokalny na dzień następny. 23.55 Ważniejsze wiadomości dziennika, hymn i koniec audycji.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 13. 12. 1946
Sygn. I. 3. Zg. 1405/46.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Jeremiasza Teitelbauma, zamieszkałego w Krakowie wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Izaka vel Icyka Teitelbauma, syna Suchera i Frajndli Teitelbaum, urodzonego 12 stycznia 1884,

2) Estery Teitelbaum, córki Zelmana i Chaji Hermanow, urodzonej 8 września 1885 — zamieszkałych ostatnio w Krakowie przy ul. Pręcnickiej, z których ad 1) wywieziony został w sierpniu 1944 z obozu w Płaszowie do Mauthausen, gdzie miał zginąć, ad 2) miała umrzeć z końcem roku 1943 w obozie śmiercią naturalną w Płaszowie w szpitalu.

Wzywa się każdego, kto miałby wiadomości o wymienionych, aby w terminie 1 miesiąca od ogłoszenia zawiadomił tut. Sąd.

g-935

Sędzia grodzki
Mikos mp.

**„ABECADŁO Z PIECA SPADŁO"**

Po zejściu z afisza cieszącego się nie-słabnącym zainteresowaniem „Niebieskiego Ptaka" teatr RTPD Wesoła Gromadka wystawia nową premierę. Jest to barwny wesoły montaż sceniczny pt. „Abecadło z pieca spadło".

Nowe widowisko jest bardzo bogate i urozmaicone. Czego w nim nie ma! Przed oczami dziecka przesuwa się kolejno puszcza przedhistoryczna, po której wędruje odziana w skóry mała zabawna Taffi i skąpany w słońcu egzotyczny Egipt, z czasów Faraonów, nastrojowe postacie mnichów w średniowiecznym klasztorze, tańce ludowe, i wiele innych obrazów.

Premiera „Abecadła" będzie napewno ważnym wydarzeniem w życiu młodzieży krakowskiej.

Całość wg. projektu Zygmunta Leśnodorskiego, opracowanie i reżyseria A. Bohdziewicza, oprawa malarska Jerzego Szeskiego w układzie Zofii Lubartowskiej.

Bilety już do nabycia w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali).



**OPIEKUNKI SPOŁECZNE**

Dnia 19 grudnia br. o godz. 17-tej pp. w lokalu Ligi Kobiet ul. Karmelicka 52 — wygłosi odczyt Ob. Dr Helena Miller Skroba pod tytułem: „Jak przeprowadzać wywiad społeczny.

BIEDA AGATA, zamieszkała w Kraw-cicach Nr. 29 poczta Piaski Wielkie poszukuje Michała Biedę, Alfonsa Biedę, Mieczysława Wiąska, Alfonsa Wiąska i Marii Wiąsek, zamieszkałych do końca 1945 r. we wsi Zakościele, Nr. 45 poczta

# Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę

16.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 1 L.
20.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 0.5 L.
15.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 0.25 L.
sukcesywnie od 1-go stycznia do 31 marca 1947 r.

Oferty z podaniem ceny, terminów dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę butelek monopolowych" do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno 1 (Kancelaria Główna, pokój Nr 111) do godziny 11-ej dnia 27 grudnia 1946 r. poczym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 30.000 (Trzydzieści tysięcy).

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 30-tu dni od daty otwarcia.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert.

kr-930






ZARZĄD MIEJSKI W TARNOWIE — ogłasza

**KONKURS**

na stanowisko

**2-go lekarza weterynaryjnego w Rzezni Miejskiej w Tarnowie.**

Wymagane kwalifikacje: 1) Dyplom lekarza wet., 2) Zaświadczenie z odbytej przepisanej praktyki rzeźnianej. — Wiek do lat 40.

Warunki pracy: VI Grupa uposażenia pracowników samorządowych — dodatek funkcyjny — dodatek rodzinny a 200 zł na każdego członka rodziny — dodatek wyrównawczy — dodatek stołówkowy — mieszkanie służbowe 3-pokojowe, kuchnia z przynależytościami.

Podania wraz z życiorysem, dokumentami i zaświadczeniami należy kierować do Zarządu Miejskiego w Tarnowie w terminie do dnia 28 grudnia 1946 r.

Tarnów, dnia 12 grudnia 1946 r.

Prezydent miasta:
(—) Sit Eugeniusz

kr-921

# NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

## 8-my dzień ciągnienia IV-ej Klasy 48 Loterii

Wygrana 100.000 zł Nr 21554

Wygrane po 50.000 zł Nr Nr 43558 61450 63898 97637.

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 2522 50349 53572 53817 61300 88463.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 2277 2332 3553 3851 10009 13815 14542 14321 14908 15727 19914 21675 22346 30220 32800 33320 40674 40753 40976 41860 42126 43172 44305 47079 49716 51495 52494 57922 60562 62910 67744 67993 69000 71107 77061 78230 84734 85223 85901 87499 87559 90823 92369 93103 93890 97003 97730.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 1023 1162 4634 10360 13774 13919 16604 17341 17817 18250 22751 24510 27194 27132 28331 29103 30614 32692 32727 33134 34097 35376 36358 37175 39028 33015 40652 40980 42437 43558 44826 47128 46812 47301 48551 48917 51372 55964 56090 58905 59960 62502 66105 69383 69237 72332 73540 74589 79530 79331 80267 82589 87118 89159 90874 90976 92814 92963 95227 95446 96916 98581 99530.

Wygrane po 2.000 zł Nr Nr 718 3537 637 4050 626 916 6003 217 895 871 7172 8479 817 9271 291 827 10347 500 920 11064 152 426 787 15870 16887 17631 18022 149 219 19559 618 20131 213 260 21771 22081 23353 379 24929 25013 609 25181 288 683 677 750 865 27309 608 28225 390 32782 33169 731 34101 212 313 997 35105 800 37111 640 38368 667 674 772 39631 789 40311 809 42054 070 43031 950 45167 410 735 742 47081 481 832 872 48070 907 49274 50570 853 51063 52025 231 307 433 52508 54110 55165 660 703 57027 255 493 607 57158 296 58760 784 59042 73 891 921 60031 985 61982 175 65541 824 67201 419 462 69149 277 71033 280 378 773 72742 73320 709 900 74130 75319 571 76271 695 811 899 980 77312 373 497 512 553 78352 475 690 79237 963 998 80758 81047 629 724 82108 783 83534 586 691 965 84521 573 602 798 812 998 83190 927 87074 146 936 88218 672 987 89031 395 489 818 90218 514 91257 470 92187 268 93260 94096 670 837 95633 96398 972 97648 869 998 98133 638 831 99549 662.

Wygrane po 1.500 zł Nr Nr 117 375 1621 368 975 2324 45 660. 720 3215 71 331 513 967 4378 778 5220 398 489 706 6032 81 474 7231 310 93 417 565 742 820 959 8016 198 251 389 889 10165 641 831 11403 464 704 79 801 12075 232 79 392 821 912 13217 552 621 718 14142 735 901 15120 40 585 91 96 620 765 832 993 16098 51 632 610 870 17613 751 80 803 907 71 80 18055 71 804 18 904 19109 459 534 769 20018 118 353 495 595 603 926 57 21008 67 86 128 97 22295 415 502 23557 24328 522 810 73 25034 95 26500 366 756 59 970 27015 351 445 915 28001 521 419 51 748 993 29033 235 300 18 50 700 54 31141 649 96 972 32402 617 979 83 33039 53 96 145 352 451 98 861 970 34130 91 590 658 760 977 35031 40 422 36253 89 206 611 93 725 821 31 961 37194 279 600 879 38003 120 437 609 25 717 835 41 72 39101 571 810 26 40010 25 66 75 167 431 68 530 600 99 958 73 41569 908 42041 140 305 417 501 18 20 78 942 91 43157 487 556 773 895 44220 371 492 972 45153 285 434 69 678 897 46020 55 119 623 707 605 60 80 47349 725 83 359 48100 676 679 718 855 49020 111 16 310 422 80 549 610 80 811 50332 551 51220 632 52169 615 774 876 977 53132 252 431 64 606 791 54279 480 679 875 55031 156 232 389 840 56031 114 316 615 831 57216 338 69 78 797 58019 79 600 48 818 59185 324 60287 91 712 920 61694 67 52 993 62776 901 63009 756 64925 329 524 41 675 65308 37 455 628 950 11 26 66141 221 911 600 825 95 67201 512 59 65 700 571 97 69115 39 720 69229 632 919 63 70119 629 68 99 565 938 71007 84 174 211 313 623 954 62 97 72149 510 903 73051 74001 218 70 351 429 513 19 62 75375 92 518 671 718 46 817 29 76128 436 658 728 951 77014 49 167 69 568 662 61 95 745 35 78059 312 822 26 79577 180 90 775 932 55 80032 185 211 497 564 602 16 24 837 81034 45181 193 310 81 597 644 730 978 82559 416 614 793 813 921 50 83253 406 502 84059 358 669 80 92 85157 330 629 11 797 12 951 87605 109 325 575 798 876 87224 556 606 858 957 88033 102 68 89396 429 575 641 679 852 89106 515 797 90168 281 691 91279 452 858 932 92031 93187 310 69 651 83 775 94024 220 313 464 622 745 903 95001 290 551 701 915 96031 94 325 782 830 925 51 97067 149 326 670 65 98079 153 213 81 229 405 35 613 742 833 982 99214 379 438 529 99630.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł

203 14 39 41 72 83 91 536 695 6 54 714 9 70 832 80 95 903 73 55 53004 9 73 80 95 109 58 289 93 395 400 72 90 539 618 55 9 77 895 900 3 9 55024 252 85 326 410 21 38 540 1 617 63 91 91 701 33 41 8 79 808 43 903 16 19 60014 57 416 623 55 900 89 95 61035 103 25 21 433 635 703 801 33 40 902 21 62035 359 495 572 614 35 774 914 57 63020 67 84 50 6 111 40 72 80 202 15 8 49 70 84 474 671 821 64212 29 66 316 427 53 531 92 615 43 53 91 8 720 38 94 895 923 59 63 65141 66 231

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.



**CENNIK OGŁOSZEŃ**

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty w tekscie za 1 mm szpalty . . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej.
[illegible] zł. za tekstem . . . . 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 60 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30, I. piętro — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaguje Komitet Redakcyjny. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30, I p. — Telefon 5-66-62. Przyjęcia codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.
Odbite czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M-03673